

NOTHING WILL BE THE SAME AGAIN

NOTHING WILL BE THE SAME AGAIN

Potoczny zwrot angielski, używany od wieków. Dodatkowo spopularyzowany przez Grahama Kendricka w 1994 roku, który tym sformułowaniem nazwał jeden ze swoich utworów muzycznych. Często pojawia się również w angielskiej prasie w formie nagłówków¹.

1 Maciej Cieśla, teoretyczna praca dyplomowa *Nothing will be the same again*, str. 1.

NOTHING WILL BE THE SAME AGAIN

15.02.2017 - 9.03.2017

Galeria Wydziału Malarstwa oraz Galeria Promocyjna ASP w Krakowie

pl. Jana Matejki 13, Kraków

Bartłomiej Bałut
Zofia bermEHO
Pamela Bożek
Iwona Demko
Monika Dłuska
Grzegorz Faron
Paweł Jach
Joanna Januszkiewicz
Paulina Konarska
Anna Kuśpiel
Magdalena Mach
Monika Mazur
Józef Murzyn
Jakub Niewdana
Bernadetta Tajs
Katarzyna Woźniak
Aleksandra Zimny
oraz
Maciej Szymon Cieśla



Wystawa poświęcona pamięci
Macieja Szymona Cieśli

Absolwenta Wydziału Rzeźby
Akademii Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie

NOTHING WILL BE THE SAME AGAIN

Tytuł wystawy został zaczerpnięty z tytułu pracy dyplomowej Maćka zrealizowanej w IV Pracowni Rzeźby prowadzonej przez prof. Józefa Murzyna i ad. dr hab. Iwonę Demko na Wydziale Rzeźby ASP w Krakowie. Praca dotyczyła sytuacji granicznych.



📍 Kopiec Krakusa, Maciek, Grzesiek, Marta, Michał 2009 r.

Sytuacje graniczne dopadają nas nagle, niespodziewanie, wspomów niemożliwy do przewidzenia. Zwykle brakuje nam słów, aby opisać emocje, które nas wtedy ogarniają. To sytuacje, kiedy normy, które towarzyszą nam w codziennym życiu, tracą na swoim znaczeniu. Stajemy poza regulatorami postępowania. Jeśli świadomie przeżywamy sytuacje graniczne często nasz sposób postrzegania świata ulega przewartościowaniu. To, co dotąd było oczywiste rozpada się, powodując że nasze przekonania i poglądy diametralnie się zmieniają. W tym obszarze nie ma moralnych standardów, które kierowałyby naszymi działaniami, wyborami czy decyzjami. Zostajemy pozbawieni fundamentów, oparcia i podstaw.

Sytuacja graniczna powoduje, że dogłębnie czujemy własne istnienie. Nasze bycie staje się ogromnie dotkliwe, podczas gdy w życiu codziennym nasz byt często jest dla nas niedostrzegalny. Karl Jaspers uważał, że sytuacja graniczna powoduje, że stajemy się egzystencją, czyli urzeczywistniamy się w pełni. Twierdził, że właśnie wtedy ujawnia się autentyczny wymiar naszego istnienia. Sytuacje graniczne bowiem wyostrzają i rozszerzają naszą wrażliwość pozwalając skupić się na tym, co rzeczywiście istotne. Dzięki temu możemy odróżnić to, co autentyczne od tego, co fałszywe. Możemy też poznać siebie, dowiedzieć się prawdy o samym sobie. Właśnie wtedy okazuje się czy to, co myślimy o sobie pokrywa się z tym, jacy jesteśmy naprawdę. W rezultacie bez doświadczenia porzucenia, nieuleczalnej choroby, czy śmierci bliskiej osoby (rozdarcia, tragedii, nieszczęścia, czy bólu) nie mielibyśmy możliwości bycia prawdziwym sobą. Nasza samoświadomość rozszerza się, ponieważ sytuacje graniczne stanowią sprawdzian dla głoszonych przez nas zasad, wartości i norm. Dochodzi do ich weryfikacji. Często okazuje się, że to, co do tej pory było dla nas ważne, staje się nieistotne.

W sytuacji granicznej jak nigdy odczuwamy własną samotność, pojedynczość istnienia. Dotkliwie czujemy, że jesteśmy sami ze swymi odczuciami i nie sposób podzielić tego ciężaru z innymi.

Maciej Szymon Cieśla był studentem IV Pracowni Rzeźby, gdzie zrealizował swój dyplom rzeźbiarski. Przyszedł do naszej pracowni dopiero na IV roku. Mimo tego szybko nawiązaliśmy wspólny język. Rozmawialiśmy nie tylko o jego projektach, które miał realizować w pracowni, ale też o wielu innych rzeczach – o życiu. Maciek nigdy nie stawiał przed sobą łatwych wyzwań. Chciał zrobić dyplom opisujący sytuacje graniczne, stany kiedy to emocje człowieka zupełnie wymykają się spod kontroli i zdają się przekraczać granice jego wytrzymałości.

Chciał odwołać się do trzech różnych historii i zrealizować trzy różne prace. Jedna z historii mówiła o kierowcy, który wycofując dostawczy samochód przy Starym Kleparzu w Krakowie najechał na trzylatka. Chłopiec zmarł na miejscu. Kierowca przeżył tylko jedną noc więcej niż dziecko. Zmarł we śnie, na zawał serca... Aby zobrazować tę historię Maciek postanowił na bryle szkła akrylowego położyć specjalną folię stosowaną do sprawdzania jakości materiału, która ujawnia zorzę. Im wyraźniejszy obraz linii i cieplejsza barwa tym większe prawdopodobieństwo, że w tym miejscu dana próbka pięknie, gdyż gęstość materiału jest mniejsza...

Kiedy czytałam tekst pracy dyplomowej Maćka pracując nad wystawą, moją uwagę przykuł pewien fragment, który nie zrobił na mnie wrażenia, kiedy czytałam go przed jego obroną. A który w obecnym momencie przybrał zupełnie inny wymiar:

Do tej pory, gdy wyobrażałem sobie swoją przyszłość, niezależnie czy było to kiedy miałem 7, 10 czy 15 lat, moje plany przeważnie dochodziły do etapu końca studiów. W zależności od wieku, te wyobrażenia zmieniały się: ato chciałem skończyć weterynarię, innym razem „szkołę dla papieży”, czy architekturę. Pomysłów na życie zawsze miałem dużo, jednak te wizje dotyczyły życia, które znam z autopsji i potrafię je sobie wyobrazić. Nie dziwi więc, że okres studiów stał się dla mnie granicą, pewnym końcem czegoś, co znałem. Aco później? To zawsze było w moim odczuciu wielką niewiadomą, co do której mogę snuć pewne plany, gdybać, marzyć jednak zawsze było to na tyle odległe, że wydawało się mało realne. Jednak

zawsze miałem przecucie, że w moim życiu po studiach nic nie będzie takie samo jak do tej pory¹.

Niecałe dwa lata po napisaniu tych słów, w grudniu 2015 roku Maciek dowiedział się o swojej chorobie nowotworowej...

Trudno poradzić sobie ze śmiercią kogoś, kto umiera w tak młodym wieku. W pewien sposób ciągle wypieram jego śmierć. Wolę myśleć, że ciągle jest, że pracuje, chodzi do kina, jeździ na wakacje... Tylko zwyczajnie w natłoku zajęć dnia codziennego nie mamy oboje czasu na wspólne spotkanie...

Iwona Demko
Asystentka w IV Pracowni Rzeźby
Kuratorka wystawy

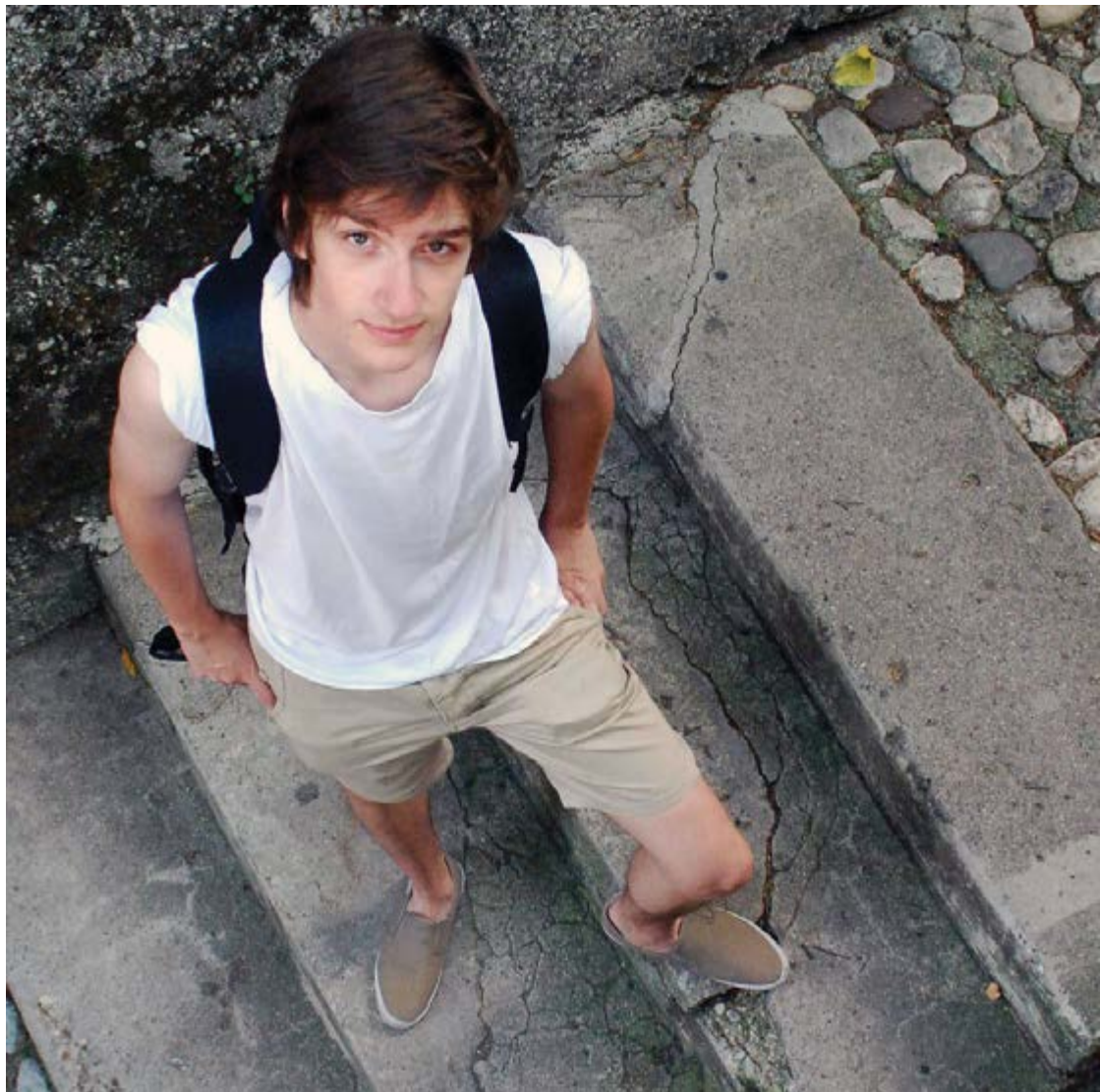
¹ Maciej Cieśla, teoretyczna praca dyplomowa *Nothing will be the same again*, str. 3.



📍 Montaż wystawy semestralnej w IV Pracowni Rzeźby, 2012 r.
Od lewej: Maciek, Lenka Černotová, Kinga Czaja (za Lenką) i Anna Przybyto



📍 Plener w Adamkowie, 2009 r.



📍 Lublana, Słowenia, 2012 r.

Plener w Adamkowie, 2009 r. 📍

Maciek, Mariola Wawrzusiak-Borcza, Anna Przybyło, Jacek Dudek, Paulina Konarska, Krzysztof Fus, Marcin Nosko



Plener w Adamkowie, 2009 r. 📍

Anna Przybyło, Paulina Konarska, Jacek Dudek, Maciek, Krzysztof Fus, Mariola Wawrzusiak-Borcza, Marcin Nosko





📍 Plener w Adamkowie, 2009 r.



📍 Plener w Adamkowie, 2009 r.
Paulina Konarska, Anna Przybyto, Mariola Wawrzusiak-Borcz, Krzysztof Fus, Jacek Dudek, Maciek



📍 Plener w Adamkowie, 2009 r.

MACIEJ SZYMON CIEŚLA

Urodził się 29 czerwca 1989 roku w Katowicach. Studiował na Wydziale Rzeźby oraz Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom w pracowni prof. Józefa Murzyna na Wydziale Rzeźby uzyskał w 2013 roku realizując pracę pt. *Nothing will be the same again*. Rok później zrealizował dyplom na Wydziale Form Przemysłowych. Po studiach rozpoczął pracę jako grafik komputerowy. W 2014 roku zaangażował się jako projektant komunikacji wizualnej w dziale promocji i designu Światowych Dni Młodzieży. Zmarł 2 lipca 2016 roku.

3 czerwca na koncie facebookowym umieścił wpis: *Od poniedziałku w elitarnym gronie wśród takich gwiazd jak: Anakin Skywalker (Star Wars), Człowiek z żelaza (Jak wytresować smoka), Barbossa (Piraci z Karaibów), Szalonyooki Moody (Harry Potter), Nemo (Gdzie jest Nemo), czy Victoria Modesta... 06.06.2016 (poniedziałek) amputacja prawej nogi*. W statusie dał ikonkę „dreszczyk grozy”.

NOTHING WILL BE THE SAME AGAIN

*"Nothing will be the same, to seria prac rzeźbiarskich, które na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą nic wspólnego. Każda z nich mogłaby funkcjonować jako niezależne dzieło, jednak dla mnie dopiero ich zestawienie ze sobą, nabiera osobistej wartości. Składają się one z dwóch elementów – obiektu i nagrania, który zastępuje tytuł. Nagrania te przybliżą nam historię, w nawiązaniu do której dany obiekt powstał. Historie, podobnie zresztą jak, obiekty przy pierwszym oglądzie nie mają, ze sobą wielu elementów wspólnych – praktycznie żadnych. Łączy je to, że są relacjami ludzi na temat ważnych sytuacji w ich życiu, po których nic nie było już takie samo, jak wcześniej"*¹.

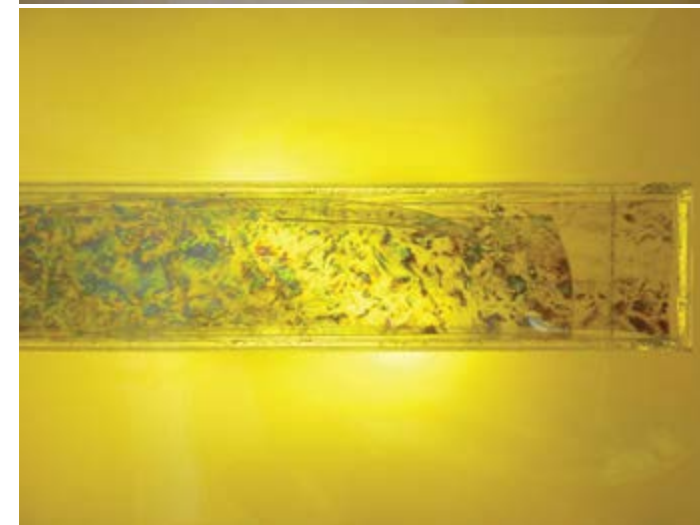
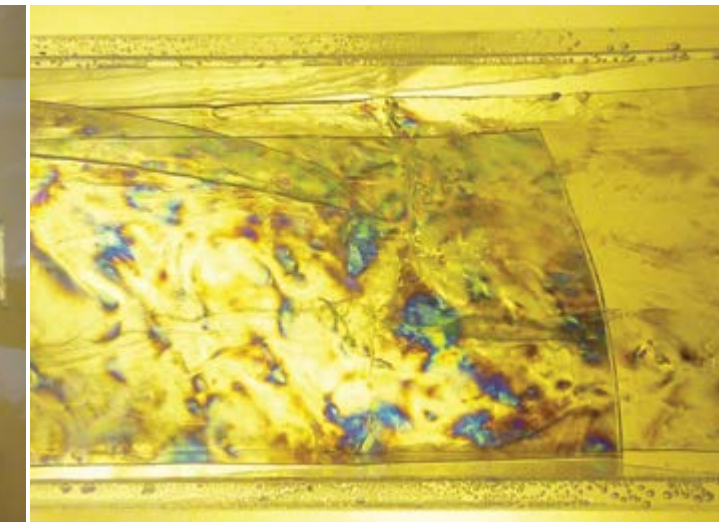
¹ Maciej Cieśla, teoretyczna praca dyplomowa *Nothing will be the same again*, str. 23.



☺ Absolutorium
IV Pracownia Rzeźby, ASP w Krakowie, 2013 r.



☺ Obrona dyplomu
Sala Senacka, ASP w Krakowie, 2013 r.

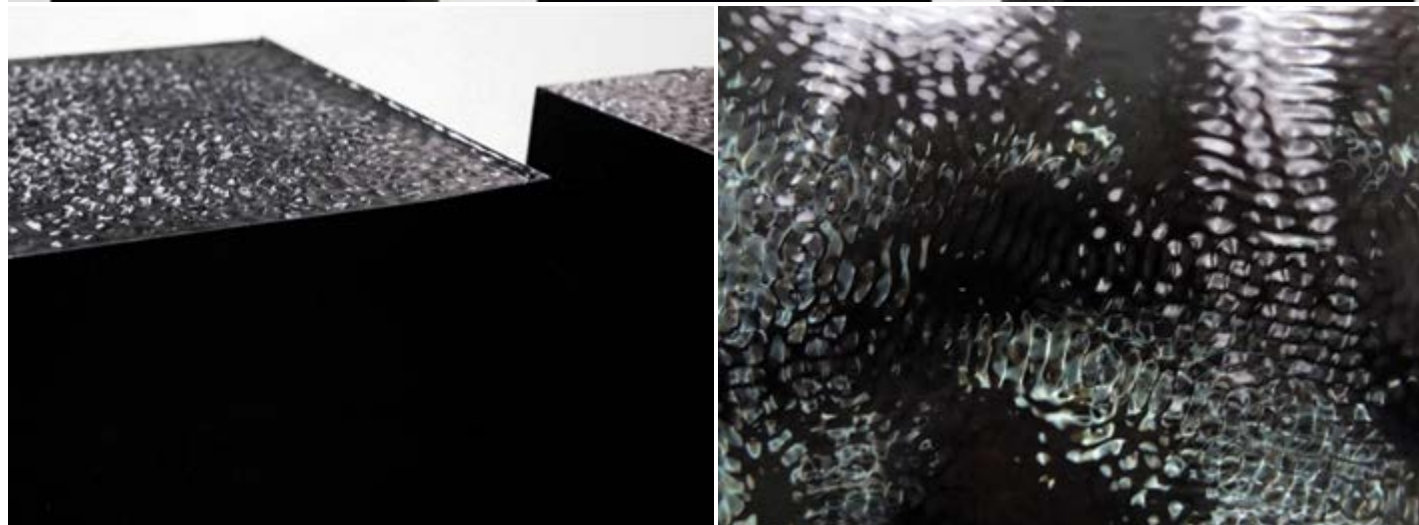


Zjawisko pojawiające się na powierzchni bryły szkła akrylowego [zbudowanego z polimetakrylanu metylu – PMMA] to efekt wynikający z polaryzacji światła. Odpowiednio spolaryzowane światło przebiegające przez tworzywo sztuczne ujawnia rozkład napięć i sił wewnątrz-materiałowych, jakie istnieją w danej próbce. Zjawisko to ujawnia się, poprzez załamanie poszczególnych długości fal świetlnych, w formie zorzy, czy tęczy. W przemyśle jest to wykorzystywane do badania jakości poszczególnych partii towarów wykonanych z tworzywa sztucznego. Im wyraźniejszy obraz linii i cieplejsza barwa, tym większe siły i napięcia w danym materiale, a tym samym słabsza próbka. Istnieje ryzyko, że przy upadku, bądź dużej napierającej siły zewnętrznej, dana próbka w miejscu nagromadzenia napięć pęknie¹.

📍 KLEPARZ, 2013
fragment pracy, bryła szkła akrylowego z nałożoną folią do sprawdzania gęstości materiału

¹ Maciej Cieśla, teoretyczna praca dyplomowa *Nothing will be the same again*, str. 24.

Praca odnosiła się do wypadku jaki wydarzył się na Starym Kleparzu w Krakowie.



FRANCISZKAŃSKA 4, 2013
fragment pracy, drżąca tafla wody

Rozmowa z bratem z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych na temat decyzji wstąpienia do klasztoru oraz chwil zwątpienia, reakcji rodziców.



SZPITAL, 2013
fragment pracy, obiekt wydrukowany na drukarce 3d

Zaprezentowana forma jest zapisem ruchu ciała mężczyzny (G.F.), siedzącego w poczekalni szpitalnej w Katowicach, gdzie przez ponad godzinę czekał na informację, czy najważniejsza dla niego osoba zapadła na chorobę nowotworową.

Podczas silnego stresu, by zaadaptować się do wymogów napiętej sytuacji, w jakiej się znajdujemy organizm podejmuje szereg zachowań zaradczych, w celu przywrócenia równowagi. Zachowania te przyjmują różne formy, których często sobie nie uświadamiamy. Nerwowe ruchy, machanie rękami, chodzenie, wzmożone mówienie, czy czasowy, krótkotrwały paraliż. Przyzwyczajenia, nawyki danej osoby oraz sytuacja, w jakiej się znalazła mają znaczący wpływ na sekwencje naszych reakcji. Inaczej zatem będzie się zachowywał ten sam człowiek podczas egzaminu, inaczej gdy się martwi, czy przed skokiem ze spadochronem. Nasze ruchy, mikroekspresje, stają się efemerycznym, niewidocznym, unikalnym zapisem naszych przeżyć i emocji¹.

¹ Maciej Cieśla, teoretyczna praca dyplomowa *Nothing will be the same again*, str. 24.

NOTHING WILL BE THE SAME AGAIN

Tytuł *Nothing will be the same again* stał się inspiracją dla artystek i artystów – koleżanek i kolegów ze studiów oraz pedagogów z akademii, którzy w przeważającej części znali Maćka osobiście. Siedemnaście osób zaproponowało prace, które miały na celu wspomnienie jego osoby. Niektórzy nawiązali tylko do tytułu wystawy i tematu stanów granicznych. Inni stworzyli nowe prace, a jeszcze inni pokazali prace, które kojarzyły im się z Maćkiem. Ważnym elementem wystawy były wspomnienia, które przybliżyły jego postać tym, którzy nie mieli okazji go poznać, a niejednokrotnie i tym, którzy go znali. Uczestnicy wystawy i prace nie były selekcjonowane. Wystawa bowiem nie należała do standardowych, w związku z tym postępowanie również nie mogło być standardowe.



i CZARNA PLAMA, 2016, papier, akwarela, 86 / 92 cm
Praca powstała niewiele ponad dwa tygodnie przed odejściem Maćka.

BARTŁOMIEJ BAŁUT

Urodzony w 1976 roku w Tarnowie. Absolwent Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom w pracowni prof. Stanisława Rodzińskiego w roku 2001. Od roku 2000 zatrudniony w uczelni macierzystej. Zajmuje się malarstwem oraz koncepcjami projektowymi na styku designu i sztuki.

Maciek realizował na zajęciach, które współprowadziłem z Wacławem Gawlikiem bardzo ciekawy projekt ambientowej kompozycji literniczej poświęconej ofiarom tsunami w Miyako. Wizja skromnej, ulotnej, białej kompozycji odbijającej się w oceanie była kwintesencją tego, jakim człowiekiem postrzegałem Maćka: wysoka, ale niewyniosła, skromna w formie, ale wyraźnie zaznaczająca swoje istnienie, lekka, ale mocno posadowiona. Białe jak żagle napis MIYAKO dawał wyraz empatii Maćka wobec tragedii społeczności zmiażdżonej przez los. To nie było kolejne, konieczne do zaliczenia zadanie. Maciek zawsze zanurzał się mocno w każde przedsięwzięcie, bezkompromisowo realizując swoje zamierzenia i proponując oryginalne rozwiązania. Na zawsze pozostanie dla mnie synonimem Miyako, które powstało z martwych dając dumne świadectwo zwycięstwa ducha nad materią.



📌 [ECHO](#), 2012/17. Zapętlona projekcja utworu audiowizualnego, wyświetlana w kącie galerii. Co ma mi do przekazania Zofia żyjąca w 2012 roku i czy Zofia z 2017 r., wiedząc co przydarzy się Zofii z 2012 r., może cokolwiek zmienić w jej historii?

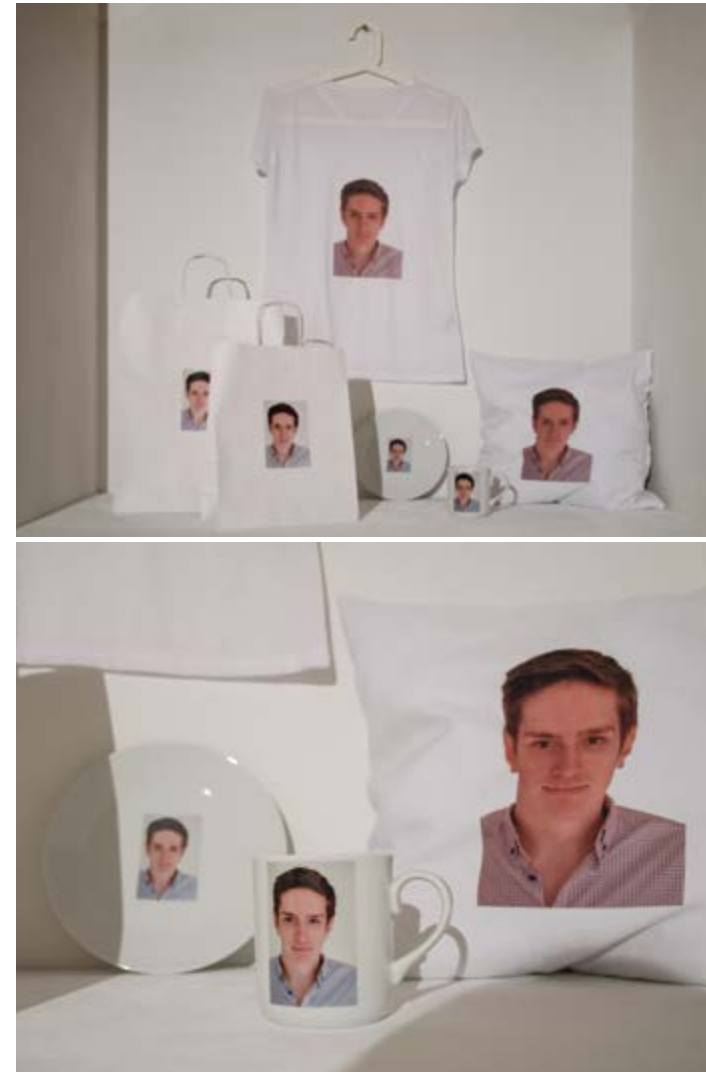
ZOFIA BERMEHO

Od urodzenia (1989 r.) niebezpiecznie pobudzona w kierunku poszukiwań twórczych. Jako dziecko pocięła rodzicom linoleum w kuchni celem poznania techniki linorytu. Aktualnie, zaspokaja swoją ciekawość, studiując intermedia na krakowskiej ASP. Opowiada się za różnorodnością, wolnością wyboru oraz empatią – zarówno w sztuce, jak i w życiu. Od czerwca 2015 r. posiadaczka dziury w głowie, przez którą filtruje swoje pomysły.

Któregoś dnia, niespodziewanie, Maciek zszedł z antresoli i w milczeniu usiadł blisko mojego miejsca pracy. Nie widziałam dotychczas jego bezczynności. Było to dla mnie zastanawiające dlatego zapytałam o przyczynę. Maciek powiedział, że czeka (chyba na kolejne zajęcia) i dotrzymuje mi towarzystwa bo przyjemnie pracować, kiedy jest obok ktoś drugi. Nie bardzo mogłam uwierzyć w to co słyszę... Wydawał się być zdystansowaną Osobą. Zaczęliśmy rozmawiać, opowiadać sobie o tym co robimy, nad czym pracujemy. Okazało się, że nasze myśli mają wiele punktów stychnych.

•••

Pamiętam jego radośnie wypowiedane: „Idę do drukarni. Zaraz wrócę”. Zawsze wracał.



PAMELA BOŻEK

Studentka IV roku na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, feministka. Interesuje się objawami współczesnych kryzysów, upcyklingiem i sztuką w reakcji na codzienność. Najbardziej lubi publiczne demonstracje, prawa kobiet, imigrantki, imigrantów i ciężką pracę.

Moje wspomnienie o Maćku jest drobne. Często spotykaliśmy się w pracowni, wymienialiśmy parę zdań, które wymienia się z każdym – a to, że brudno, że mało miejsca, a to czyje, a co robisz, a czy był profesor i kiedy będzie, i co tak śmierdzi lub skąd ten pył. Kiedyś potrzebowałam skorzystać z Internetu i Maciek załatwił mi Internet. Wziął mój komputer, zalogował się swoimi danymi i już potem zawsze mój laptop łączył się z wewnętrzną siecią loginem i hasłem Maćka. To banalne i codzienne, ale to właśnie takie zwyczajne, proste spotkania z nim pamiętam.

📌 [MSDCM.PL](#), 2017

Wszyscy albo prawie wszyscy znają Maćka Cieślę. Po pierwsze z telewizji. Kojarzy się głównie z głosem prezenterów telewizyjnych i głosem papieża. Po drugie z Internetu. W wyszukiwarce pojawia się kilka tych samych zdjęć i nagrań oraz pytania w nagłówkach wiadomości: KIM BYŁ? CO ROBIŁ? Potem oczywiście następuje zaspokojenie ciekawości i już wiemy kim był ten chłopak, który zmarł 25 dni przed przyjazdem Franciszka, 25 dni przed, 20 dni i 5, prawie miesiąc przed, tylko miesiąc przed, tylko 25 dni przed. Wszyscy znamy teraz Maćka, wszyscy „patrzyliśmy na niego z podziwem”, słuchaliśmy jak papież o nim wspominał, a po jego śmierci, to już wszyscy wiedzieliśmy, co było dla Maćka ważne w jego życiu i kim był Maciek. Możemy przeczytać, że „Maciek jest jedną z tych osób, o które podczas przygotowań do ŚDM Pan Bóg upomniał się przez cierpienie.” I że „potrafił przyjmować swoje cierpienie, przyznawać się do Krzyża i stał się w tym dla nas nauczycielem”. Albo inaczej: „Był dla nas głosem rozsądku: my siedzieliśmy do 22.00, Maciek o 20.00 mówił: wychodzę, koniec, wy też chodźcie.” Dokąd wychodził Maciek Cieśla? Tego z artykułów o jego życiu, wierze i cierpieniu się nie dowiadujemy. Maciej Szymon Cieśla zgłosił się do komitetu ŚDM w grudniu 2014 roku, zmarł 2 lipca 2016. W tym czasie stał się nauczycielem cierpienia, wzorem, przyjacielem Boga i ludzi, znajomym wszystkich. O ile mniej poruszające byłoby ŚDM bez tej historii chłopaka, który zmarł 25 dni przed przyjazdem Franciszka? O ile mniej osób by płakało? Bo przecież wszyscy go znaleźliśmy, pokochaliśmy, tego chłopaka, który zmarł na raka zanim przyjechał do nas papież. Jak on miał na imię? ŚDM? MSC? MSDCM.PL



Bałam się iść do niego do szpitala. Bałam się, że będę płakała. I bałam się tego, że się zmienię. Wyobrażałam sobie, że będzie inny. Choroba zmienia ludzi. A przede wszystkim bałam się, że będzie nawrócony. Ponad dwadzieścia lat temu – w liceum – przestałam chodzić do kościoła i od tego czasu odczuwam dyskomfort psychiczny przy nawróceniach – trwożą mnie... Jednak już po pierwszych kilku chwilach moje obawy rozplynęły się. Maciek był taki jak dawniej; uśmiechnięty, miły i bardziej myślący o innych niż o sobie. Jak zawsze dowcipkował. Rozmowa była taka jak kiedyś, tak jakbyśmy przypadkowo spotkali się na oddziale onkologicznym. Kiedy mówił o swojej chorobie w jego głosie nie dało się wyczuć najdrobniejszego drżenia. Zdawał relacje. Mimo tego wiedziałam, że pod tym wszystkim kryją się emocje. Trochę tak jak w jego dyplomie. Gdzie za pozornie zimnymi obiektami schowane były ogromne dramaty ludzkie i duża wrażliwość Maćka...

☞ **NIEWYPLAKANE**, 2017, instalacja – krople wyływające ze ściany. Praca wbudowana w architekturę miejsca, niewidoczna, niezważona przez większość odwiedzających wystawę.

IWONA DEMKO

Studiowała na Wydziale Rzeźby ASP w Krakowie. Dyplom uzyskała w roku 2001. Od 2008 roku pracuje jako asystentka w IV Pracowni Rzeźby na Wydziale Rzeźby ASP w Krakowie. W 2012 roku otrzymała tytuł doktora sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej „sztuki piękne” na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Waginatyzm* oraz pracy rzeźbiarskiej pt. *Kaplica Waginy*. W 2016 roku uzyskała stopień doktora habilitowanej sztuki. Najbardziej interesują ją tematy związane ze światem kobiety.



okazało się, że wszedł w kadr, kręconego na naszej uczelni serialu produkcji TVN. Jako jedyny w tym gronie wyglądał jak artysta w trakcie pracy – w starych i pobrudzonych ubraniach.

Maciek był ciężko pracującą i radosną osobą. Zawsze chętnie opowiadał śmieszne historie. Moimi ulubionymi były te o osobistych przeżyciach, często jak z filmu komediowego. Dziękuję Maćku za dużo wspólnego śmiechu.

📍 **BLUE**, 2017, analogowy kolaż negatywowy, ręcznie barwiony, wydruk UV na pleksi

MONIKA DŁUSKA

Pochodzi z Rzeszowa. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, Uniwersytat Politècnica de València i Uniwersytecie Jagiellońskim. W swoich pracach posługuje się kliszami fotograficznymi, filmowymi oraz spreparowanymi wydrukami, które są modyfikowane przy użyciu różnych technik. Inspirują ją i fascynują zjawiska fałszywych wspomnień, które polegają na zniekształceniu rzeczywistego doświadczenia lub stworzeniu wymyślnego obrazu poprzez mylenie lub mieszanie fragmentów zdarzeń. Niektóre z takich wspomnień mogą być potężaniem kilku różnych sytuacji, które zostały zapamiętane jako jedno wydarzenie. Fałszywe wspomnienia często wykorzystują sny jako tło do prawdziwych doświadczeń i wydarzeń.

Pamiętam jedną zabawną historię, którą opowiedział mi Maciek. Pewnego dnia, w trakcie pracy nad rzeźbą postanowił zrobić sobie przerwę. Przecho- dząc korytarzem widział dużo wystylizowanych osób, z kolorowymi teczkami formatu A4 i A3. Nie wiedział, co się dzieje. Nie rozumiał też, dlaczego nagle na akademii jest tak dużo wystylizowanych i nie- ubrudzonych żadną farbą lub gliną ludzi. Jaki przeciętny student ASP tak wygląda i nosi kolorowe aktówki A4 zamiast dobrze znanej nieporęcznej i dużej czarnej teczki? Wtedy



W 2014 roku kupiliśmy z Maćkiem wspólnie mieszkanie. Gołe ściany i podłogi. Przed nami było jego wykończenie. Mieszkanie nie jest duże, więc musieliśmy się nagłówkować żeby zrobić je „pojemnym”, ale niezagraconym i estetycznym. Dużo szczegółów do dogrania i dużo zakupów do zrobienia. Kiedy mi się wydawało, że nigdzie nie kupimy potrzebnego elementu, bo nikt takiego nie wyprodukował z takim przeznaczeniem, jak potrzebowaliśmy. Maciek mówił, że nie ważne, co autor miał na myśli tylko ważne jest to, co ty w tym widzisz. Faktycznie, tym sposobem udało się!

🕒 ŻURAWIE, 2017, origami

Japońska legenda mówi, że żurawie żyją przez 1000 lat. Dlatego też Japończycy wierzą, że złożenie 1000 żurawi przynosi dobre zdrowie i długie życie, nie tylko dla osoby składającej, ale również dla osoby obdarowanej oraz spełnia się jedno ogromne marzenie. Nie zdążyłem złożyć ich dla Maćka... Postanowiłem, że 1000 żurawi będzie gotowych do końca 2016 roku. Tysięcznego żurawia złożyłem 31.12.2016 roku.

GRZEGORZ FARON

Absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie na kierunku turystyka i rekreacja. Od kilku lat pracuje w międzynarodowej korporacji w dziale personalnym. Partner Macieja Cieśli.



Nie znałem Maćka osobiście. Moi znajomi pracują w Komitecie organizacyjnym ŚDM. To od nich jesienią 2015 roku usłyszałem o młodym człowieku, który potrzebuje modlitwy. Od tej pory pamiętałem o Nim. Modliliśmy się całą wspólnotą, prosząc o cud uzdrowienia. Maciej zmarł 2 VII 2016 roku. Nie nastąpiło uzdrowienie, ale cud się wydarzył. Bóg przeprowadził Maćka do życia wiecznego.

Praca przy organizacji ŚDM to również plan Boży. W tej pracy Maciej odnalazł swoją wiarę, w najtrudniejszym momencie wiedział, że cała rzesza ludzi modli się za niego, miał wsparcie. Maciej zostawił nam swoje świadectwo; pokazując co w życiu jest najważniejsze. Jego pragnienie życia, siła do walki, odwaga w zmaganiu z cierpieniem, to wzór dla każdego z nas. Dał nam prawdziwe rekolekcje, uczy nas odwagi, byśmy poszukiwali prawdy, wybierali dobrą drogę – by spotkać się razem z Nim – w niebie.

🕒 NA DRODZE DO UKRYTEGO, 2016

drewno, stal nierdzewna

Uniesiona, upowietrzona materia drewna jest dla mnie przede wszystkim zapisem historii życia, świadectwem walki, zmagania z cierpieniem. W naturze drzewa pojawia się potęga życia, rytm wegetacji, coroczne obumieranie i zmartwychwstanie – mówi nam o nadziei życia wiecznego. Istotą lotu jest wznoszenie, transcendencja, przekraczanie kondycji ludzkiej. Lot jest unieważnieniem ciężaru, staje się ontologiczną przemianą człowieka.

PAWEŁ JACH

Urodzony w 1979 roku w Tarnowskich Górach. Absolwent Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie. W roku akademickim 2003/2004 odbył stypendium na Uniwersytet Politechniczny de Valencia Facultad Bellas Artes. W 2005 roku uzyskał dyplom w pracowni prof. Bogusza Salwińskiego. Pracownik naukowo-dydaktyczny macierzystego wydziału. Obecnie asystent prof. Jacka Kucaby, w pracowni rzeźby dla studentów Wydziału Malarstwa i Edukacji Artystycznej. W roku 2016 uzyskał stopień doktora sztuk plastycznych (praca doktorska pt.: *Na drodze do Ukrytego*). Prowadzi aktywność twórczą na polu rzeźby, malarstwa i rysunku.



📍 TRANSFORMACJE, 2017, 60 / 60 cm, ceramika, drewno

JOANNA JANUSZKIEWICZ-WĘĆŁAWOWICZ

Urodzona w 1986 roku w Łodzi. W 2013 roku ukończyła studia magisterskie na Wydziale Rzeźby krakowskiej ASP, dyplomem w pracowni prof. Jerzego Nowakowskiego. Brała udział w wystawach indywidualnych oraz zbiorowych, m. in. wystawa indywidualna w Klubie Plastyków w Łodzi (2005), „Moi absolwenci i ja” wystawa zbiorowa prof. Jerzego Nowakowskiego w Pałacu Sztuki w Krakowie (2011), wystawa najlepszych dyplomów w Pałacu Sztuki w Krakowie (2013), wystawa zbiorowa w Szczyrku (2014). Pracuje w drewnie, ceramice, metalu oraz tworzywach syntetycznych. Mieszka i pracuje w Krakowie.

Najbardziej zapamiętałam jedną z rozmów po obronie dyplomu, a dokładniej podczas ustawiania wystawy w Pałacu Sztuki. Po kilku godzinach zamieszania siedzieliśmy jako bierni obserwatorzy, rozmawiając o tym co nas najbardziej zajmowało – tematy pokrywały się z dyplomem, w końcu jakiś czas głównie wokół tego się dyskutowało. Obserwując zacieklą walkę kolegów i koleżanek o należne miejsce dla swoich prac z dużym dystansem i ironią zaczęliśmy wyśmiewać całą sytuację. Zdając sobie sprawę, że nie ma to najmniejszego znaczenia. Nerwy, które się pojawiały były zupełnie niezrozumiałe, jakby miało to o czymś przesądzić. Nie dało się ustawić dobrze wystawy złożonej z tak wielu skrajnie różnych prac. Podsumowując nasze już zrezygnowanie, Maciek zaczął przestawiać swoją pracę o parę centymetrów, to w prawo to w lewo, aby odnaleźć idealne położenie, światło i (chyba) energię kosmiczną przestrzeni wystawienniczej. Całość trwała około 10 minut, ale i tak udało mu się kilka osób przekonać, że jego praca powinna stać dokładnie według linii na podłodze.



PAULINA KONARSKA

Urodzona w 1986 roku. W 2013 roku ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, dyplomem zrealizowanym w IV Pracowni Rzeźby u prof. Józefa Murzyna. W 2012 roku otrzymała stypendium Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Tworzy sztukę kobiecą, głównie rysunki, video i rzeźby. W życiu zawodowym wykorzystuje sztukę do celów terapeutycznych i treningowych.



Ostatnim i najsilniejszym wspomnieniem Maćka jest Jego zdjęcie w szpitalu przed amputacją nogi. Nie mogłam uwierzyć, że mój kolega ze studiów, ten który był ambitny, studiował na dwóch kierunkach, teraz walczy o życie. A jeszcze przed chwilą spotykaliśmy się przy walce o zaliczenia na studiach, walce z materią rzeźby. Moje emocje – poczucie zagrożenia, smutek i siła do walki razem z Maćkiem towarzyszyły mi przez kilka tygodni.

📺 AWESOME DREAM, 2017, wideo, 4.20 min.

Wykorzystane fragmenty z Księgi Kocheleta według przekładu Pisma Świętego edycji św. Pawła. Praca, to zapis video z pleneru rzeźbiarskiego w Adamkowie z 2009 roku, na którym byliśmy razem z Maćkiem.

Wpis Maćka na Facebooku z 12 maja 2016 roku:

„AWASOME DREAM! Zwyczajny spacer po bulwarach wiślanych w słoneczny dzień z Grzesiek i w połowie spaceru orientujesz się, że nie potrzebujesz już wózka, ani kul, możesz oddychać i biegać normalnie... Wszechświecie... no to czekam”.



Tak bardzo chciałabym tego nie pisać – nie mieć powodu wspominać Maćka. W moich wspomnieniach żyje, wchodzi uśmiechnięty do pracowni, rozmawiamy – takiego go zapamiętam. Dwa lata byliśmy w tej samej pracowni rzeźby. W oczekiwaniu na korektę profesora miło było porozmawiać i usłyszeć inny punkt widzenia. Maciek często odnosił się do doświadczeń z drugiego kierunku jaki studiował – Form Przemysłowych.

🕒 **POŻEGNANIE**, 2017, wideo, 3.41 min

Film powstał z materiału dokumentacyjnego części mojego dyplomu z maja 2016. Pokazany jest na nim proces spalania – dematerializacji przedmiotu, symbolizującego człowieka. Każdy pozostawia po sobie kruchy ślad, tego co dokonał, pozostawił i jakim go pamiętamy.

ANNA KUŚPIEL

Urodzona w 1991 roku w Będzinie. W 2014 roku ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Rzeźby dyplomem w pracowni prof. Józefa Murzyna. Na co dzień prowadzi warsztaty artystyczne inspirowane działaniami sztuki minionej i współczesnej.



Nasz pierwszy przegląd na WFP. Wszyscy zestresowani, czekają na swoją kolej. Maciek, był gdzieś na początku listy, a ciągle się nie pojawiał. Dzwonię do niego. Prosi żeby mu pomoc, bo jest na Rynku Głównym. Biegniemy ze Stosikiem, mróz siarczysty, a my ledwo owinięte szalikami. Szukamy go. Jest. Ciągnie swój model na specjalnie przygotowanym wózek. Koła były za małe na krakowski bruk, więc się pourwały. Jakoś dotarliśmy na Smoleńsk. Obronił się. Siedzieliśmy jeszcze potem w piwnicy, pachnącej kotami i pleśnią, pomagając Ani dokończyć jej model (była na S, więc miała dużo czasu) i podnosiliśmy się wzajemnie na duchu. To chyba wtedy postanowiliśmy założyć koło naukowe, którego ja byłam szefową, Maciek zastępcą, a Ania skarbnikiem. Dobrze się bawiliśmy, planując na co wydamy te pieniądze z dofinansowania na koło, których w efekcie nigdy nie zobaczyliśmy. To był dobry czas.

🕒 **MASKA PRZEDŚMIERTNA**, 2013, obiekt
„Dlaczego moje ciało jest właśnie moje (...). To takie dziwne: myśleć o swoim ja, czym jest ja, dlaczego ja to ja. Coś się w tym kryje, zatajono przed nami jakąś rzecz ostateczną. To ciało mogło być czyjekolwiek. Dlaczego jest moje?”
Jurij Andruchowycz, *Dwanaście kręgów*

Maska przedśmiertna powstała w 2013 roku, w moje 25 urodziny. Została zaplanowana jako praca w procesie. Kolejne odlewy z twarzy, będą zdejmowane co 5 lat i umieszczane w wyściętanych atlasem pudełkach. Jest ich dziesięć. Ile zostanie zapamiętanych, nie wiem.

MAGDALENA MACH

Urodzona w 1988 roku w Przeworsku. Absolwentka Wydziału Rzeźby, studentka Wydziału Form Przemysłowych, krakowskiej ASP. Obecnie zajmuje się projektowaniem graficznym, od czasu do czasu uczestnicząc w różnych wystawach. Interesuje się zagadnieniami związanymi z ciałem i świadomością cielesności.



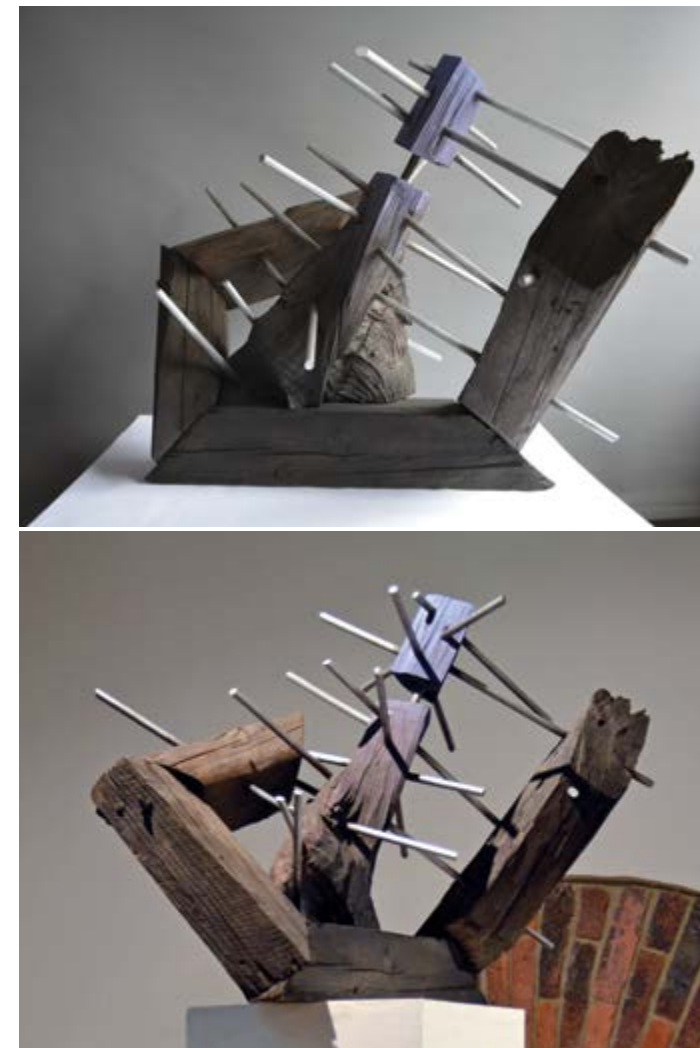
📍 OBECNY, 2017, tryptyk, plexi, bibotka japońska, kalka techniczna, karton, złoto płatkowe
 Obecny nie jest tylko ten, kogo można dotknąć i zobaczyć. Istnieją też płaszczyzny obecności, które pojawiają się, gdy ta fizyczna odchodzi – pamięć i przyjaźń.

Moje 21 urodziny, sesja, odlewanie aktów i muzyka Prodigy w tle (na czas rzeźbienia leciał RMF Classic :)). (Tamten rok był kryzysowy.) Za drzwiami czekał Maciek i Pauliska z bukietem frezji (i wódką, chyba ;) – moje ulubione kwiaty. Pamiętam jego plecak, który mieścił komputer, ciuchy i pół pokoju, a przy tym był cały biały od gipsu. Jakoś w jednej chwili człowiek zapominał o smutkach.

Pamiętam nasze ostatnie spotkanie. Herbata w Świętej Krowie z Maćkiem i Pauliną. Dawno się nie widzieliśmy, oni już po dyplomach na rzeźbie, ja dalej w kieracie studiów. Maciek kupował właśnie mieszkanie, Paulina wyjeżdżała. Wspominaliśmy stare czasy, nadrabialiśmy zaległości, co nowego u nas. Przypomniałam sobie jak to się wszystko zaczęło i ile się zmieniło. I jak my się zmieniliśmy, a jednak dalej mogliśmy się spotkać i pogadać o wszystkim. Jak kiedyś.

MONIKA MAZUR

Urodzona w 1988 roku w Lublinie. Absolwentka PLSP w Lublinie oraz krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 2014 roku zrealizowała dyplom w pracowni prof. Bogusza Salwińskiego. Obecnie studentka VI roku Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki.



Maciek należał do tych studentów, młodych artystów, których obecność w pracowni zmieniała sens pracy dydaktycznej. Swoim wyciszeniem, osobliwą nieśmiałością, brakiem typowej dla młodego pokolenia narcystycznej pewności siebie, zmuszał do skupienia się nie na nim samym, ale na sprawach, problemach i ideach, które trawiły jego wrażliwość i artystyczną wyobraźnię. A były to sprawy i idee poważne, pytania fundamentalne, kwestie drażliwe dla dzisiejszego, powierzchownie odczuwającego i stereotypowo reagującego człowieka. Pytania trudne, domagające się uczciwej, szczerzej odpowiedzi.

Rozmowy z Maćkiem o sztuce, o środkach wyrazu, o języku artystycznej wypowiedzi, nieodmiennie dryfowały w kierunku filozofii, psychologii, etyki, tak jakby były one integralnym elementem artystycznego warsztatu. I tak w istocie było. Maciek swoją wiedzę, swoje filozoficzne, metafizyczne czy etyczne intuicje i przekonania traktował jako swego rodzaju materia prima, tworzywo pierwotne, dla którego w procesie twórczym poszukiwał materialnego umocowania, wizualnego nośnika, fizycznej konstrukcji. Celem nadrzędnym w jego projektach i pracach rzeźbiarskich nie były obrazy, formy i kształty, plastyczne aluzje do urody lub innych właściwości otaczającego świata. Celem jego poszukiwań była przede wszystkim prawda. Prawda o człowieku, o euforii bytu i bólu egzystencji oraz towarzyszącym im zmieniającym stanom świadomości.

Wiele ze stawianych przez Maćka kwestii dotknęło osobiście także i mnie jako człowieka, zmuszając do refleksji i rewizji osobistego światobrazu. Myślę, że nie jestem jedynym takim przypadkiem spośród ludzi, którym dane było spotkać Maćka na swojej drodze.

📍 TEN BÓL...OSTATNI?, drewno polichromowane

JÓZEF MURZYN

Urodzony w 1960 roku w Wiśniowej. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu. Studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1982-1987, gdzie uzyskał dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Stefana Borzęckiego. Od 1986 roku jest zatrudniony jako pracownik naukowo-dydaktyczny ASP w Krakowie. Obecnie jest profesorem zwyczajnym, w latach 2008-2016 był dziekanem Wydziału Rzeźby. Prowadzi dyplomującą IV Pracownię Rzeźby na Wydziale Rzeźby ASP w Krakowie.



Z Maćkiem poznaliśmy się w liceum, razem przygotowaliśmy się do egzaminów na Wydział Rzeźby na ASP. Z tego co pamiętam, to na maturze zdał rozszerzoną matematykę. Zawsze dziwiło mnie to, po co komuś matura z matematyki, jak chce zdać na ASP. Po pierwszym roku Rzeźby, zaczął studiować drugi kierunek, Konserwację Dzieł Sztuki, jednak po roku zrezygnował. Następnie wystartował na Wydział Form Przemysłowych. Jak teraz sobie o tym pomyślę, to wydaje mi się, że Maciek, tak nie do końca wiedział czego chce, próbując tylu różnych dróg, posiadając wiele różnych pasji, jestem pewien, że zaskoczył by nas wszystkich jeszcze nie raz.

☉ DROGA, 2017

Emulsja bromo-srebrna na drewnie, ok. 60 / 40 / 40 cm
Praca składa się z dwóch skrzynek, na których zostały naświetlone zdjęcia, połączonych kostką pokrytą złotem.

JAKUB NIEWDANA

Jakub Niewdana to pochodzący z Brzezia młody artysta, zajmujący się głównie ceramiką oraz fotografią. W 2014 ukończył z wyróżnieniem Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. W tym samym roku otrzymał Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 2015 roku rozpoczął studia doktoranckie na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Oprócz działalności naukowej jest również zaangażowany w pracę stowarzyszenia „Ceramika Bez Granic”, którego jest współzałożycielem, oraz grupy artystycznej „Vera Icon” zrzeszającej twórców chrześcijańskich. W swoich pracach często łączy dwie pasje – fotografię oraz ceramikę.



Pamiętam jak Maciek dołączył do naszej pracowni i wybudował fantastyczną instalację rzeźbiarską, która już nie pamiętam jak się nazywała. Pomyślałam wtedy: Wow, co za talent! Byłam pod wrażeniem. Zazdrościłam mu takich pomysłów.

☉ (...), 2014

50 / 50 cm, brokat, olej, 2014

Jabłko w Starym Testamencie symbolizuje upadek, grzech i pożądanie. W Nowym Testamencie jego znaczenie jest wręcz odwrotne – to symbol nowego życia, nadziei, odkupienia, ale i upadku. Jego podwójne znaczenie pokazuje płynność pomiędzy skrajnościami. Płynność pomiędzy odczuciami. Jak blisko sprzeczne uczucia stoją koło siebie.

BERNADETTA TAJŚ

Urodzona w 1986 roku w Naprawie. Artystyczny rozwój oraz zamiłowanie do sztuki rozpoczęła w PLSP im. A. Kenara w Zakopanem w latach 2002-2006. W 2007-2012 roku studiowała na krakowskiej ASP w pracowni prof. Józefa Murzyna. Aktualnie mieszka i tworzy w Sztokholmie.



Maćka poznałam przy okazji egzaminu wstępnego na studia. Razem zdawaliśmy na Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 2008 roku. Po pięciu latach, w 2013 roku obroniliśmy tytuł magistra sztuki. Wspólnie, reprezentowaliśmy Wydział Rzeźby na wystawie Najlepsze Dyplomy ASP! w Pałacu Sztuki w Krakowie.

Ja wykreowałam „Świat I”, w którym byłam pionkiem gry, Maciek opowiedział o świecie, w którym nic już nie będzie takie samo. Poznałam Maćka jako człowieka posiadającego ogromną intuicję artystyczną oraz doskonałe wyczucie formy. Pamiętam jak kiedyś mi powiedział, że „rzeźba siedzi mu w głowie” i musi ją wykonać.

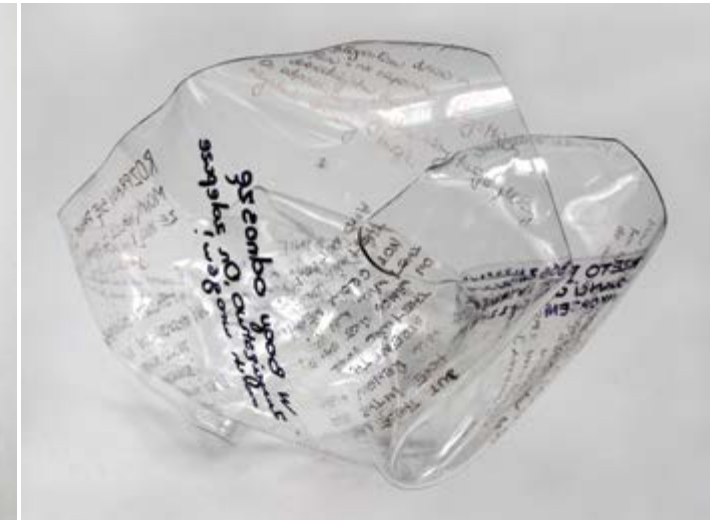
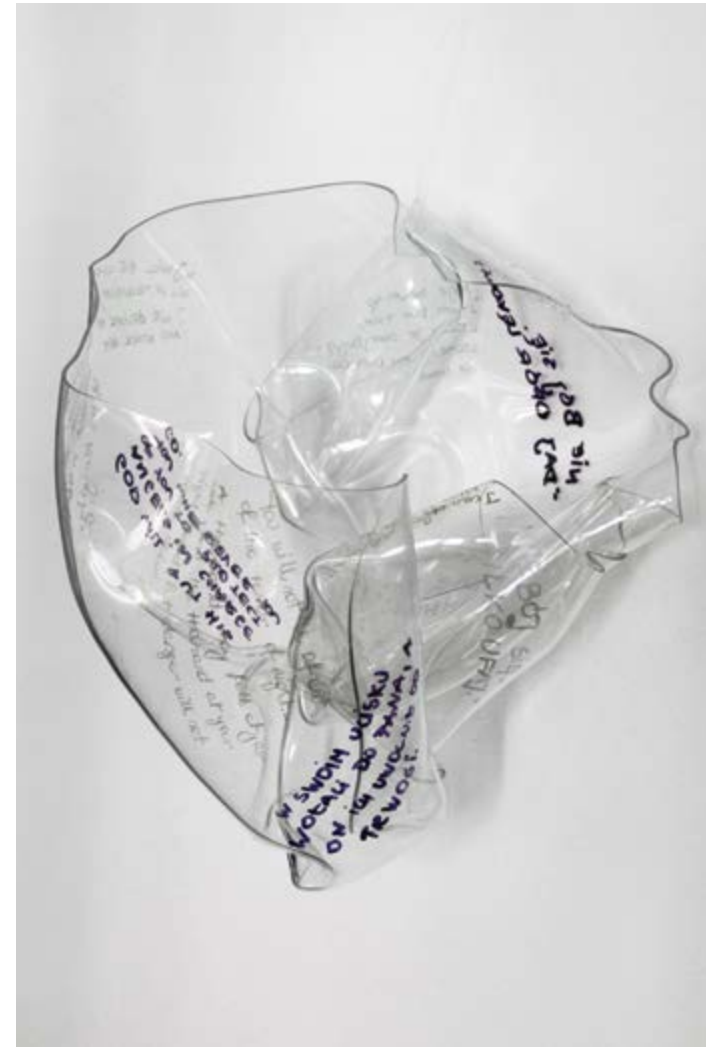
Maciek był człowiekiem dobrym, chętnie pomagał innym...

Po tym co się stało w dniu 02.07.2016, część mojego magisterskiego dyplomu przypomina mi jego osobę.

☉ PIONEK ZE ŚWIATA I, 2013
porcelana

KATARZYNA WOŹNIAK

Absolwentka Wydziału Rzeźby, a obecnie doktorantka Środowiskowych Studiów Doktoranckich na Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.



Pamiętam jedną rozmowę z Maćkiem na temat wiary w Boga i jego wewnętrznego konfliktu, który przeżywał w związku z wyborami, których dokonał. Historia, którą opowiedział bardzo mnie zaskoczyła.

Wtedy pomyślałam, że jest typem chłopaka, który rzeczywiście szuka czegoś więcej w życiu i jest niezwykle uczciwy wobec siebie i innych ludzi.

☉ NACZYNIA, 2017

Praca wykonana z wygiętej pleksy, na której umieszczone są fragmenty z Pisma Świętego odwołujące się do sytuacji granicznej. Przedstawiają stan osoby, która wola do Boga; Boga, który mówi do człowieka.

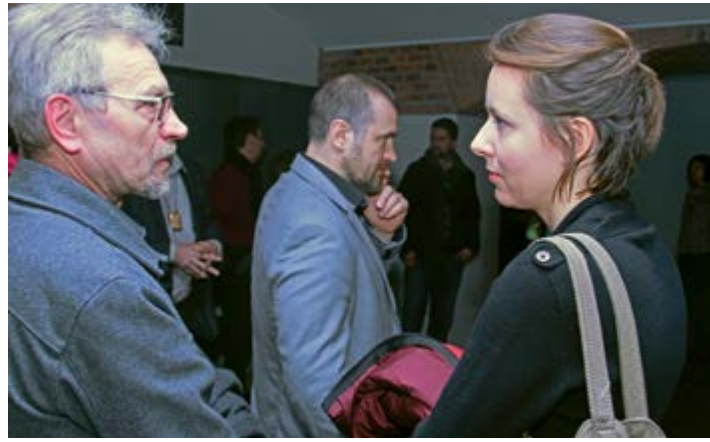
Naczynia to symbol serca i umysłu człowieka.

ALEKSANDRA ZIMNY

Urodzona w 1985 roku w Rzeszowie. Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Michałowskiego w Rzeszowie. W 2012 roku ukończyła studia na Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie na Wydziale Rzeźby w pracowni prof. Józefa Murzyna. W rzeźbie czy w instalacji fascynuje ją trójwymiarowość i fizyczny kontakt z materiałem, który sama przetwarza.



🕒 Wernisaż wystawy *Nothing will be the same again*
15.03.2017 rok, Galeria Wydziału Malarstwa, ASP, Kraków



Wernisaż wystawy *Nothing will be the same again*
15.03.2017 rok, Galeria Wydziału Malarstwa, ASP, Kraków

NOTHING WILL BE THE SAME AGAIN

15.02.2017 - 9.03.2017

Wystawa poświęcona pamięci Macieja Szymona Cieśli

Galeria Wydziału Malarstwa oraz Galeria Promocyjna ASP w Krakowie
pl. Jana Matejki 13, Kraków

Uczestnicy i uczestniczki wystawy:

Bartłomiej Bałut

Zofia bermEHO

Pamela Bożek

Iwona Demko

Monika Dłuska

Grzegorz Faron

Paweł Jach

Joanna Januszkiewicz

Paulina Konarska

Anna Kuśpiel

Magdalena Mach

Monika Mazur

Józef Murzyn

Jakub Niewdana

Bernadetta Tajs

Katarzyna Woźniak

Aleksandra Zimny

oraz

Maciej Szymon Cieśla



Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
1818



Kuratorka Iwona Demko

Projekt i skład katalogu Iwona Demko

Korekta Magdalena Mach

Fotografie pochodzą od autorów i autorek prac. Fotografie Maćka: Paulina Konarska, Grzegorz Faron, Jerzy Cieśla, Iwona Demko.

Fotografie z wernisażu Sławomir Biernat.

Szczególne podziękowania dla Jacka Węctawowicza.

ISBN: 978-83-65570-63-5

